№ 165. Rok X. SOSNOWIEC — czwartek 7 sierpnia 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra“ Sosnowiec.

# SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięczne m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza №



## OGŁOSZENIE.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie reskryptu Ministerjum skarbu z dnia 30 maja r. b. № 33630 będą sprzedawane w dniu 12 sierpnia 1919 r. w tym Urzędzie

**z licytacji**

in plus niżej wymienione towary:

Marynarki, spodnie, kalesony, chustki, kamasze, pasy okrągłe do maszyn do szycia, wstążki jedwabne, mydło, mydełka, proszek do prania, przyprawa do ciasta, cykorja, świece parafinowe, łój, pilniki, pończochy, ziele angielskie, rodzynki.

Towar i warunki sprzedaży mogą być przejrzane do dnia licytacji w Urzędzie Celnym w godzinach biurowych.

Kierownik Urzędu
J. Żardecki.

# Niemcy a my.

## Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin, 6 sierpnia.
(Tel. wł. „Iskry“.

Rokowania polsko niemieckie w Berlinie rozpoczynają się dziś.

## Cenzura ententy.

Paryż, 5 sierpnia.
(Tel. wł. „Iskry“.)

W rokowaniach polsko-niemieckich, które rozpoczną się w Berlinie w tych dniach, na żądanie ententy wezmą również udział jej przedstawiciele.

## Komisja dla ustalenia granic.

Katowice, 5 sierpnia.

„Gazeta Ludowa“ donosi, iż przewodniczącym komisji ententy dla ustalenia granicy polsko-niemieckiej na miejscu, mianowany został gen. Dupont.

## Niemcy nie opuszczą terytorjów, przyznanych Polsce, przed terminem.

Wrocław, 6 sierpnia.
(Tel. wł. „Iskry“.)

Komisarz państwowy Śląska i zach. cz. Poznańskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby wojsko niemieckie (grenzschutz) miało na zasadzie porozumienia z polakami opuścić przedwcześnie terytorja przyznane Polsce. O odstąpieniu tych terytorjów przed terminem, wskazanym w traktacie pokojowym nie może być mowy.

Gdańsk, 5 sierpnia.
(P. A. T.)

Gdańskie pisma donoszą, iż w sprawie ewakuacji terenów przyznanych Polsce odbywają się narady w Oliwie w radzie naczelnej komendy wojskowej z udziałem polskiej misji wojskowej, złożonej z 10 oficerów.

## Gdańsk zajmie koalicja.

Haga, 2 sierpnia.
(Tel. spóźniony.)

Z Paryża donoszą, iż Rada najwyższa postanowiła, aby wojska niemieckie opuściły Gdańsk, jednocześnie jednak wzbroniła zajęcia miasta przez wojska polskie.

Gdańsk będzie przejściowo rządzony przez ententę. Komisja dla ustalenia granic otrzymała pewne pełnomocnictwa.

Zurych, 6 sierpnia.

„Intransigeant“ donosi, że Rada najwyższa nie doszła do porozumienia w sprawie zajęcia Gdańska i dla tego miasto pozostanie bez wojska.

## Porozumienie się nauczycieli polskich i niemieckich.

Grudziądz, 5 sierpnia.
(Tel. wł. „Iskry“.)

Na zebraniu wspólnym nauczycieli niemieckich i polskich Prus Zachodnich nie uznano za możliwe utworzyć jednej organizacji nauczycielskiej ze względu na mający nastąpić podział szkół na polskie i niemieckie. Jednakże zgodzono się, żeby zarządy obu stowarzyszeń nauczycieli, polaków i niemców, działały zgodnie w sprawach ekonomicznych.

## Jakie wojska będą okupowały G. Śląsk.

Opole, 6 sierpnia.
(Tel. wł. „Iskry“.)

Prasa niemiecka otrzymała komunikat następujący:

Jakie wojska okupować będą G. Śląsk — pozostaje zagadką.

Z całą stanowczością można stwierdzić, że nie będą to wojska amerykańskie, gdyż amerykanie wolą wrócić do domu, o czym świadczy gwałtowny odjazd wojsk tych do Ameryki.

Nie będą to wojska angielskie, gdyż Anglja nie ma w tym żadnego interesu; nie będą też wojska francuskie, gdyż rząd boi się zarazy bolszewickiej.

Pozostaje więc armja Hallera.

O armji tej jednak komunikat mówi, że 5 dywizji jest niepewnych (?!?), a 2 muszą pozostać w kraju dla pilnowania porządku, wobec czego zagadka, jakie wojska zajmą G. Śląsk, pozostaje nierozwiązana.

## Rugi się zaczynają.

Wrocław, 6 sierpnia.
(Tel. wł. „Iskry“).

Komisarz państwowy Śląski i części zachodniej Poznańskiego wydał rozporządzenie z mocą natychmiastową, na którego zasadzie nie wolno nikomu z obcokrajowców, przebywać na podległym komisarzowi terenie bez specjalnego, piśmiennego pozwolenia landrata lub policji.

Rozporządzenie w dalszym ciągu zawiera postanowienia co do przymusowego wysiedlania z mieszkań osób, które takiego pozwolenia nie mają.

Rozporządzenie to ma na celu powstrzymanie masowej ucieczki niemców z przyznanych Polsce ziem, oraz niedopuszczenie na terytorja, gdzie się ma odbyć plebiscyt osób, któreby mogły prowadzić agitację.

## Oddaj coś ukradł, ale... nie wszystkim!

Paryż, 5 sierpnia.
(Tel. wł. „Iskry“.)

Pisma zamieszczają wiadomość urzędową, że:

„Tysiące tonn materjału przemysłowego, zabranego przez niemców podczas wojny, wraca co tydzień do Francji na skutek żądań przemysłowców“.

Czy istotnie niemcy mają oddać skradzione surowce, maszyny i t. p. tylko ententcie? Ciekawaby było rzeczą dowiedzieć się, jak stoi sprawa ze zwrotem pokradzionych w Polsce metali, maszyn i surowców.

## Niemcy rabują i dopomagają bolszewikom!

Warszawa, 6 sierpnia.
(P. A. T)

Stwierdzono, że niemcy wbrew traktatowi wywożą z okręgów, przyznanych Polsce, wszelką własność państwową, poczynili też przygotowania do wywiezienia zbiorów tegorocznych.

Broń i amunicję niemcy wywożą do bolszewickiej Rosji, posyłając jednocześnie bolszewikom całe masy instruktorów oraz oddziały wyćwiczonego wojska, którymi wzmacniają bolszewików.

Wobec tych faktów rząd nasz zwrócił się do ententy, by nad niemcami rozciągnięto dozór zwłaszcza nad linją między Ełkiem a Mławą.

## Co słychać na Mazurach Pruskich?

### Nastrój ogólny.

W „Gońcu Puszczańskim" czytamy:

Na pograniczu od strony Prus niemcy pilnują wiosek mazurskich. W każdej wsi postawili 6 żołnierzy i czterech żandarmów, którzy strzegą, ażeby mazurzy nie mogli porozumiewać się z polakami, oraz żeby nie urządzali zebrań w sprawie plebiscytu.

W Jańsborku i całym powiecie niemcy od dłuższego czasu prześladują i śledzą mazurów. Robią często rewizje po domach, śledzą za wszelkimi drukami, zabierają żywność.

### Strach przed polakami.

W czasie ostatnich zajść z niemcami oraz w przypuszczeniu, że będzie z nami wojna, niemcy okazywali wielki niepokój i nawet strach. Przy zbliżeniu się hallerczyków do granicy, oddziały wojska niemieckiego stojące bliżej Polski, odstąpiły w głąb Prus na odległość 30 kilometrów. Niemcy cywilni z pogranicza pakowali już manatki i układali na wozy góry poduszek i pierzyn. W chwili przekroczenia granicy przez nasze wojska (bo tym ich straszono) mieli uciekać pod Berlin.

### Głód u niemców.

Z jedzeniem w Prusach bardzo licho. Rząd zabiera żywność, gromadzi w magazyny i potym wydziela wszystko na kartki. W ten sposób odbierane jest zboże, mleko, jaja i t. p. produkty. Niezadowolenie z tego powodu jest w Prusach wielkie, gospodarze wprost przeszą Boga o zmianę tego położenia.

### Odezwy niemieckie.

Niemcy rozrzucają na Mazurach mnóstwo gazet i różnych odezw. Straszą oni mazurów Polską i przedstawiają ją jako kraj ciemnoty i nieporządku. „Gdzie błoto na drogach, gdzie pola liche uprawne, gdzie głód i bieda—to tam Polska—powiadają. Zapominają niemcy, że chce u nas taka — według nich bieda, to jednak oni przez parę lat mieli co od nas wywozić i co kraść, i jeszcze nam wiele pozostało. Co zaś do tego błota, to niech tylko zagospodarujemy się nieco, to napewno drogi nasze nie będą gorsze od tych jakie w porządnych państwach się znajdują.

### Sposoby niemieckie.

W ostatnich czasach niemcy szpiegowali nas bardzo, przez swoich agentów i szpiegów, których utrzymywali z naszej strony pogranicza. Brali się też i na inne sposoby. Puszczali niby go domów jeńców wojennych (niewolników), którym dawali przepustki do granicy polskiej i możność, jako niewolnikom — powrotu do kraju. Jednocześnie zaś namawiali, ażeby ci, zobaczywszy, co się w Polsce dzieje, wracali z powrotem do Prus i opowiadali niemcom, co widzieli i słyszeli. Mieli za to otrzymać wynagrodzenie i różne ulgi. Ale jeńcy nie chcieli być szpiegami i wrogami swej ojczyzny i zwykle nie wracali już do Prus.

### Spisywanie inwentarza.

W pasie pogranicznym na 3 mile w Prusach Wschodnich władza niemieckie spisują co 3 dni wszystek inwentarz żywy. Nie wolno nikomu zabić świni, lub sprzedać konia lub krowy. Robią to niemcy w obawie, ażeby mazurzy nie sprzedawali swego dobytku do nas, do handlu tego bowiem przez granicę mazurzy zdradzali wielką ochotę.

# Wieści polityczne.

## Sprawa żydowska w prasie angielskiej.

Przed kilku dniami podaliśmy telegraficzne streszczenie artykułu, zamieszczonego w dzienniku „Times", a omawiającego działalność komisji p. Morgentaua. Obecnie zamieszczamy dosłowny przekład ustępów tego artykułu, zawierających pogląd anglików na sprawę polską.

„Niechęć do żydów w Polsce może być porównana do uczucia wywołanego w Londynie w swoim czasie, zachowaniem się niższych sfer londyńskiego East-End'u (żydowska dzielnica w Londynie) podczas ataku zeppelinów na Londyn. Zwiększyła się ona w ciągu wojny wskutek szeregu przyczyn. Popierwsze, wskutek roli odegranej przez żydów podczas rewolucji bolszewickiej i teroru w Rosji, następnie wskutek roli, odegranej przez żydów podczas okupacji niemieckiej.

Żydzi byli stale agentami niemieckimi i austrjackimi przy rekwizycjach. Dzięki temu zostali oni znienawidzeni, jako narzędzie znienawidzonych łupieżców niemieckich.

Trzecim powodem jest paskarstwo, które rozpoczęło się podczas wojny i jest w dalszym ciągu uprawiane przez klasy średnie.

Wreszcie mały stosunkowo udział żydów w polskich legjonach był jednym z powodów zarzutów, stawianych rasie żydowskiej.

W rezultacie uczucie nienawiści rozwinęło się wśród niższej klasy ludności polskiej, co przejawiło się w rozruchach, skierowanych przeciwko żydom, takich jak obciananie bród, rabowanie sklepów etc. Wypadki mordowania żydów podczas prawdziwych antysemickich rozruchów były bardzo nieliczne, jak sądzę. Żydzi byli mordowani w Wilnie i we Lwowie przed przywróceniem porządku, ale nie można tego uważać za dowód prześladowań antysemickich".

Członek komisji, gen. Jadwin, zapytał gromadzący się tłum żydów, dlaczego tylu ich próżnuje.

Żydzi odpowiedzieli — podług prasy żargonowej — że „teraz nie mają zarobków".

Generał odpowiedział:

„W taki sposób przecież pówinno się umierać z głodu, a jakoś na to nie wygląda"...

## Bezrobotni...

Wyjechawszy z Warszawy w samochodach, komisja p. Morgenthaua zatrzymała się w Wyszkowie, gdzie p. Morgenthau złożył wizytę najpierw rabinowi, potym burmistrowi, oraz przyjął delegację żydowską.

## Liga państw „rosyjskich".

Pod takim tytułem „Matin" zamieszcza od korespondenta specjalnego telegramu z Rewla, w którym donosi o utworzeniu ligi państw, do której weszły: Polska, Litwa, Łotwa, Estonja, Ukraina i Gruzja.

Liga ma za zadanie nie obronę państw bałtyckich, lecz określenie swego stosunku do Rosji i zorganizowanie odbudowy silnej Rosji, co sprzeciwia się widokom gabinetów paryskiego i londyńskiego, które zgodziły się na utworzenie ligi obrony neutralności państw bałtyckich.

Przedstawiciele pomienionych państw zbiorą się w Rewlu na konferencji, ale misja angielska prawdopodobnie nie będzie tolerować tego ruchu, sprzecznego z polityką ententy w stosunku do Rosji i mogącego osłabić walkę z bolszewizmem.

Korespondent podnosi lojalność ministra spraw zagr. Finlandji, który nie zgodził się na udział w konferencji.

## Czego oczekujemy od d-ra Bilińskiego?

Od czasu niefortunnych wystąpień ministra Karpińskiego, cała opinja polska z niecierpliwością oczekiwała na zmianę tego tak ważnego portfelu ministerjalnego. Właściwie jednak poza kandydaturą Leona Bilińskiego nie wysuwano nigdzie żadnej innej. Z chwilą ogłoszenia nominacji możnaby powiedzieć, że stało się zadość ogólnemu żądaniu. I faktycznie pojawienie się nowego ministra skarbu zostało przywitane niemal przychylnie.

Szeroka publiczność — pisze „Kurjer Lwowski" — oczekuje od nowego ministra zmian radykalnych, specjalnie galicyjska oczekuje podniesienia wartości korony austrjackiej na terenie Małopolski. Ale nie o to chodzi.

Zadania minis. dr. Bilińskiego są o wiele większe i z szerszego o wiele punktu widzenia muszą być brane.

Ogólny stan waluty polskiej jest bardziej niż fatalny i uregulowanie jej stałe, a przynajmniej na dłuższy okres czasu obliczone jest pierwszym niecierpiącym zwłoki zadaniem nowego kierownika skarbu polskiego. Chodzi przedewszystkim o to, by ta reforma nie była znowu prowizoryczna i nie wymagała w najbliższym czasie znowu reformy.

Pozatym przed min. Bilińskim leży zadanie zorganizowania całego systemu skarbowego. To bowiem, co dotychczas zostało zrobione, będzie się musiało przekreślić, czy to z powodu nieudolności wykonania, czy też z powodu fatalnych „podwalin" „wolnej" Polski, wzniesionych przez okupantów niemieckich.

Temu wszystkiemu dr. Biliński wydolać potrafi. Bezsprzecznie pierwszorzędny teoretyk i najlepszy równocześnie w Polsce praktyk, zna wszelkie arkana skarbowej struktury państwa i zdaje sobie doskonale sprawę z obecnego groźnego położenia, potrafi znaleźć drogę wyjścia.

# Kronika.

### KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 7 b. m. Kajetana.
Jutro w piątek 8 b. m. Cyrjaka.

Wschód słońca g. 4 m. 29.
Zachód „ g. 7 m. 41.

## Ogólna.

**Sądy doraźne w Kongresówce.** Wczorajszy „Monitor Polski" zamieszcza rozporządzenie rady ministrów co do wprowadzenia sądów doraźnych w okręgach sądów apelacyjnych warszawskim i lubelskim, a to w myśl art. 2 ustawy sejmowej z d. 30 marca r. b. Rozporządzenie to przewiduje sądy doraźne w wypadkach bandytyzmu, rozboju, wymuszeń, uszkodzenia telegrafu i telefonu przeznaczonego do użytku publicznego lub rządowego, uszkodzenia mostu, tamy lub drogi żelaznej lub też znaku ostrzegawczego, ustanowionego dla ochrony bezpieczeństwa komunikacji kolejowej.

**Żywienie dzieci.** Pozostający pod opieką ministra zdrowia publicznego, centralny komitet pomocy dla dzieci w Warszawie organizuje ogólno-krajowy zjazd przedstawicieli komitetów pomocy dla dzieci istniejących na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Zjazd odbyć się ma w Warszawie w d. 9 i 10 b. m. Ze względu na bliski termin i z uwagi na to, iż poczta może nie doręczyć na czas rozesłanych zawiadomień, prezydjum komitetu tą drogą zawiadamia o zjeździe i prosi o wzięcie udziału przedstawicieli wszystkich komitetów miejscowych pomocy dla dzieci, jak również wszystkich wogóle instytucji opiekujących się dziećmi. Pożądane również byłoby uczestnictwo w zjeździe przedstawicieli instytucji samorządowych.

W celu zapewnienia uczestnikom zjazdu pomieszczenia w Warszawie na czas zjazdu, pożądane jest nadsyłanie zawiadomień telegraficznych pod adresem: „Warszawa Cekapede". Prezydjum komitetu zwróciło się do ministerjum kolei o przyznanie uczestnikom zjazdu przejazdu ulgowego.

**Stowarzyszenie urzędników państwowych.**

W pierwszych dniach grudnia ub. r. we wszystkich niemal ministerjach i urzędach państwowych, mających siedzibę w Warszawie, przeprowadzone wśród urzędników wybory do delegacji mającej za zadanie opracować projekt organizacji urzędniczej. Pierwsze zebranie delegacji odbyła dn. 9 grudnia 1918 r. przy udziale przedstawicieli 11 ministerstw i 10 innych instytucji rządowych, jak urzędy ziemskie, główny urząd statystyczny, sądy wyższe, Krajowa kasa pożyczkowa i t. d.

Opracowany przez delegację statut głosi, że Stowarzyszenie ma na celu:

1) zapewnienie państwu najdzielniejszych sił urzędniczych pod względem obywatelskim i zawodowym,

2) utrzymanie wysokiego poziomu etycznego wśród członków,

3) podniesienie ich wykształcenia zawodowego i ogólnego,

4) obronę, w drodze prawem i pragmatyką służbową dozwolonej, słusznych interesów ekonomicznych urzędników państwowych,

5) rozbudzenie życia towarzyskiego wśród urzędników.

Stowarzyszenie działa na terenie całego państwa. Posiada koła autonomiczne, bądź zawodowe, bądź też lokalne. Siedzibą zarządu i miejscem zebrań delegacji jest Warszawa.

Oddziały prowincjonalne Stowarzyszenia mogą powstawać tam, gdzie przebywa przynajmniej 20 członków. Statut opracowany przez komisję, został przedyskutowany na delegacji, poprawiony w niektórych punktach i złożony w min. spr. wewn. do zalegalizowania. W dniu 6 maja rada ministrów zatwierdziła ten statut.

Wobec powyższego delegacja na odbytym w dniu 3 czerwca posiedzeniu postanowiła przystąpić do zorganizowania Stowarzyszenia i praca ta w poszczególnych ministerjach i urzędach obarczyła dotychczasowych delegatów, prowadzenie zaś ogólnych spraw Stowarzyszenia do chwili zwołania pierwszego zebrania delegatów powierzyła komisji, w skład której weszli pp. Bolesław Kozłowski (min. spr. wew., wydział prawny), Witold Gieliński (min. oświec. publ. — wydział finansowy), M. Klott (min. pracy — inspekcja pałac) Juljusz Kloss (min. sztuki i kultury) i Karol Wojciechowski (min. oświec. publ. — kancelarja główna), do których to osób należy się zwracać we wszystkich sprawach Stowarzyszenia.

## Z Sosnowca.

### Do mieszkańców Sosnowca.

W dniu dzisiejszym, t. j. 6 sierpnia r. b., jako w rocznicę wyruszenia do walki o niepodległość legjonów polskich, odbędzie się na placu przed stacją Sosnowiec w. w. o godzinie 10 msza polowa.

Magistrat miasta Sosnowca, zawiadamiając o powyższym, prosi ludność o wzięcie udziału w uroczystości i o udekorowanie domów flagami narodowymi.

**Pertraktacje.** Jak się dowiadujemy pertraktacje przedstawiciel P. Z. Z. w Warszawie

w sprawie żądań nie dały jeszcze konkretnego rezultatu. Przemysłowcy mają dać odpowiedź w środę.

**O telefony.** Przez cały czas wojny niemcy, znając wartość telefonów dla handlu i przemysłu, ani razu na całym terenie swego państwa nie ograniczali używania telefonów, w krajach zaś, okupowanych przez siebie, zabraniali mieszkańcom komunikacji telefonicznej i telegraficznej, pozostawiając natomiast wszelką swobodę w tym względzie niemcom.

U nas jakoś inaczej to wszystko pojmujemy. Chcielibyśmy niby uruchomić przemysł i handel, a jednocześnie wśród wielu przeszkód, wytwarzanych prawie że sztucznie przez całe szeregi urzędów, znajduje się, niewiadomo po co i na co zakaz używania telefonów.

Sytuacja, o ile nam się zdaje, jest już tak wyklarowana, że szpiegostwa specjalnie w Zagłębiu obawiać się nie mamy potrzeby, tymbardziej, że szpieg najmniej chętnie używałby telefonu z obawy, by nie był podsłuchany.

Czy więc nie byłby już wielki czas znieść to ograniczenie?

**Na Czerwony Krzyż.** Przypominamy wszystkim, komu drogie są i bliskie serca cele Czerwonego Krzyża, aby na każdym rachunku obok marki stemplowej wymagał dolepienia marki 10 fenigowej na rzecz Czerwonego Krzyża, w restauracjach zaś, cukierniach, sklepach, i t. d. żądał rachunku na bloczkach Czerwonego Krzyża.

Bloczki i marki są do nabycia w kantorze fabryki Braci Woźniak przy ul. Aleja.

**Prawie bez zmiany.** Ogłoszone przez nas wczoraj przepisy o ochronie porządku w pow. będzińskim różnią się tym tylko od przepisów stanu wyjątkowego, iż obecnie wszelkie ograniczenia wprowadza minister spraw wewnętrznych, a nie komisarz pełnomocny, gdyż pełnomocnictwa komisarza nadzwyczajnego wygasły.

**Kursy krawiectwa damskiego.** Powstaje w naszym mieście bardzo praktyczna i potrzebna placówka: — kursy krawiectwa damskiego, które mają być prowadzone przez dyplomowaną nauczycielkę i kierowniczkę krajowych kursów krawiectwa w Mołowelsce. Nauka systemem światowej sławy paryskiej akademji krawieckiej „Le grand chic".

Informacje i zapisy: ul. Starososnowiecka 16, I piętro w Zjednoczeniu narodowym, od dnia 7 do 12 sierpnia, od godz. 9 do 12 rano i od 3—6 po południu.

**Nieletni handlarze.** Od pewnego czasu spotyka się na ulicach więcej ruchliwych nieletnich handlarzy, wiekiem od 10 do 14 lat, sprzedających papierosy. Towar swój chłopcy zachwalają, wykrzykując nazwy lepszych gatunków.

Ponieważ tacy handlarze sprzedają papierosy po cenach, konkurujących z cenami sklepowymi, wobec tego znajdują chętnych nabywców.

Niektórzy z owych handlarzy zarabiają na ulicznej sprzedaży papierosów do 20 mk. dziennie.

**Wybryki mody czy szerzenie demoralizacji?** Piszą do nas z miasta:

„Przy odpowiedniej pogodzie, daje się czasami spotkać kilka pań w białych kostjumach, z tak przezroczystej materji, że niejednemu z przechodniów wytryska na twarzy rumieniec na ten widok.

Podobne stroje w wysokim stopniu demoralizują i tak już moralnie zaniedbaną młodzież to też zwracamy się do naszych pań, aby podobnymi strojami nie przyczyniały się do szerzenia demoralizacji".

---

Feljetonik.

## Pogrom halerczyków w Zagłębiu. 500 ofiar!

„Na toż ciebie biedna matka wydała na świat?.."
(Ujejski.)

Jedni w bojach i trudach przeszli Rosję całą, by przedostać się do bratniej Francji, inni przepłynęli ocean i połączeni z tamtymi wrócili przez wraży kraj teutonów, by w Ojczyźnie pełnić zaszczytną służbę.

Biedni, nie wiedzieli, jaki los ich spotka!

Ole rozlokowani w małych oddziałach, a nawet w pojedynkę, zostali wyłapani, jak ryby w saku, przez zalotne zagłębianki.

Nie pomogły tanki, ani inne cięższe i lżejsze działa: bez walki, bez słowa protestu z górą 500 halerczyków poszło lub idzie dobrowolnie w jarzmo małżeńskie w Zagłębiu!

Tajemnica wojskowa nie pozwala nam na obliczanie, jaki to procent stanowi w stosunku do całej armji, ale bez zdradzania tej tajemnicy stanowczo twierdzimy, że jest to niesłychany największy pogrom armji w wojnie obecnej.

Nie wiemy, czy i na innych odcinkach nasze panieneczki pochwalić się mogą podobnym sukcesem, mamy jednak wszelkie powody do przypuszczeń, że gdzieindziej nie jest lepiej, a może znacznie gorzej!

Mój Boże! A zaczęło się tak niewinnie od hołdów, składanych żołnierzowi polskiemu, od powitań w malutkich kółeczkach, potym coraz większych, wreszcie w kołach dużych...

Później halerczycy znów dziękowali za okazane im serce, następnie znów im się wywdzięczano i t. d., aż wreszcie przyszło to, co przyjść musiało: straszliwy pogrom armji.

Codziennie prawie widać dorożki, wracające od strony kościoła to tu, to tam. Wśród wieńca żywych kwiatów w bieli widać niekiedy zaledwie jeden z czterech różków rogatywki,

Publiczność staje, a wśród turkotu kół pada ponure: „już go wiozą!"

Nie żałujemy oczywiście tego, co się stało i co się jeszcze stanie, ale doprawdy, gdy się panny w innych dzielnicach Polski dowiedzą, co się tu dzieje, napewno wywołają jakąś wojnę, choćby domową, utworzą front i zażądają posiłków, złożonych z resztek rozgromionej armji Hallera,

Hej, panowie żołnierze, gińcie już lepiej na miejscu!

Toja.

---

## „My nowy zaprowadzim ład" czyli amerykanie, należący do P. P. S.

Niemce, 3 sierpnia.

Na kopalni Kazimierz odbywa się rozdawnictwo ubrań amerykańskich dla robotników na nowy, socjalistyczny ład.

W celu sprawiedliwego rozdziału, jak donosi "Głos Pracy" urządzono loterję, która jednak okazuje się zbyt łaskawą dla socjalistów i komunistów. Jeżeli socjalista lub komunista jest żonaty, los wie, że musi wygrać palto damskie.

Nie na tym jednak kończą się figle, płatane przez uczciwy podział darów przy pomocy loterji.

Pewien towarzysz mając na sobie kiepskie spodnie zamienił je w magazynie na lepsze, lecz w pośpiechu zapewne pozostawił w nich 200 koron.

Po zorjentowaniu się chciał je odebrać, jednak ten, który wygrał kiepskie spodnie, twierdzi, że to widocznie jakiś amerykanin włożył 200 k. i oddać ani myśli.

W marynarkach lub bluzkach są jeszcze i mniej wartościowe rzeczy, jak karty na węgiel, na kartofle i inne dokumenty, które powkładali do spodni i marynarek „amerykanie", pracujący na kop. „Kazimierz", i co szczególniejsza, należący do PPS., co dowodzi, że ta partja ma sporo członków w Ameryce.

---

## Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

W drugą bolesną rocznicę śmierci ukochanego synka Otenka składają Gertruda i Jerzy Komarkowie na skarb narodowy mk. 15 (piętnaście.)

W rocznicę śmierci córeczki naszej składamy ofiarę na biedne dzieci marek ośm srebrem Długołęccy.

Cech Rzeźników 250 mk. na biednych z Wieruszowa.

---

## Z G. Śląska.

### Katastrofa lotnicza.

8 ludzi zabitych.

Wrocław, 5 sierpnia.
(Tel. wł. „Iskry".)

Z Raciborza telegrafują do „Sches. Volksztg."

Pod Dziergowicami spadł w poniedziałek o godz. 11 przed południem objęty płomieniami wielki statek powietrzny, prawdopodobnie polski (?), dwumotorowy, z załogą 8 ludzi, oraz z pewną liczbą gołębi pocztowych.

Cała osada poniosła śmierć. Kilka gołębi pozostało przy życiu.

W szczątkach statku znaleziono worki z pieniędzmi rosyjskimi.

Greutzschulz z Raciborza zajął się zabezpieczeniem pozostałości.

---

## Z kraju.

**Otwarcie politechniki lwowskiej.** Szkoła politechniczna we Lwowie zostanie otwarta z początkiem października 1919. Bliższe szczegóły będą podane z początkiem września.

Słuchaczom, którzy uczynili zadość obowiązkowi służby w wojsku polskim w r. 1918—19 przyznane będą szczególne ulgi, ogłoszone szczegółowo na czarnej tablicy rektoratu i filji szkoły.

Celem uzyskania przeglądu służących wojskowo naszych asystentów i słuchaczy, uprasza rektorat interesowanych wzgl. ich rodziny, aby pisemnie przysłali do sekretarjatu politechniki lwowskiej dokładne dane ich przydziału wojskowego.

**Prośba o wiadomość.** Władysław Śniegocki, zamieszkały w gub. ekaterynosławskiej (Lubimowskij post — wieś Wierchniaja, dom Maksdonowych) na Ukrainie proszony jest podanie swego adresu do redakcji „Kur. Pl.".

Pisma upraszamy o przedruk.

**Główny los R. G. O. w płomieniach.** Główna wygrana loterji R. G. O. podczas ostatniego ciągnienia przypadła w udziale kilku mieszkańcom Wieruszowa. Część jej otrzymali dwaj policjanci komunalni, którzy mieli 2 ćwiartki losu. Dwie inne ćwiartki padły pastwą płomieni wskutek pożaru, wywołanego przez najście niemców na Wieruszów. Posiadacze losów zrobili w zarządzie loterji R. G. O. odpowiednie zastrzeżenia, które umożliwią im otrzymanie wygranej po upływie przewidzianego w przepisach loteryjnych terminu. W każdym razie są oni w danej chwili ofiarami inwazji niemieckiej. Odzyskanie wygranej zmieni jednak ich niedolę, co umożliwi szybką odbudowę spalonej siedziby.

**O dyrekcję kolejową w Częstochowie.** W myśl projektów ministerjum komunikacji na ziemiach b. zaboru pruskiego utworzone być mają 3 dyrekcje kolejowe z siedzibami w Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach.

Wobec istnienia projektów tych, magistrat m. Częstochowy opracował odpowiedni memorjał którego autor ławnik p. M. Paciórkowski, opierając się na bardzo poważnych argumentach dowodzi, że z różnych względów siedzibą jednej z tych dyrekcji, a mianowicie projektowanej w Katowicach, winne być nie Katowice lecz Częstochowa.

**Redaktor szpieg.** Komisja śledcza w Łodzi, wyłoniona z pośród członków amerykańskiego kom. dla podziału funduszów oświadcza, że obecny redaktor żargonowego łódz. pisma „Lodzer Volksblat", Lazar Kahan, był na usługach i żołdzie prusaków podczas okupacji, na skutek czego został wykluczony z komitetu.

**Kurs rubli w Grodnie.** „Echo" grodzieńskie pisze: Kasy, różne instytucje miejskie i sklepy miejskie, stosownie do rozporządzenia władzy nie przyjmują rubli dumskich w banknotach 250 rub.

W ciągu ostatnich dwóch dni kurs „kierenek" na miejscowej giełdzie „czarnej" podniósł się z 6 rb. na 7 za banknot 20 rublowy.

**W żydowskie ręce.** P. Józef Sierpiński sprzedał swój folwark Zgórsko pod Kielcami żydom: Mordce Działowszczemu z Jędrzejowa i Chaimowi Ungrowi z Pilicy za 400,000 rub.

Na 50,000 mk. kary i konfiskatę około 1000 centnarów zboża skazany został niejaki Izrael Hornes, właściciel młyna w Lubiczu nad Drwęcą, za gromadzenie zboża w celach spekulacyjnych, dodać należy że młyn jego znajdował się nad samą prawie granicą.

Nadto za gromadzenie zboża w celach spekulacyjnych skazany został młynarz Szymon Rosenbaum z Kuchar pow. Sochaczew na 5000 mk. kary i konfiskatę 300 worków zboża.

Młynarz Tylicki skazany został na 1000 mk. kary za pobieranie wyższej od ustanowionej ceny za przemiał zboża.

---

# Telegramy.

## Komunikat polski.

Warszawa, 6 sierpnia.
(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 5 sierpnia.

**Front litewsko białoruski.**

Na odcinku Rakowa udało się nieprzyjacielowi wtargnąć chwilowo do naszych stanowisk. Oddziały nasze odbiły jednak ataki i wyrzuciły nieprzyjaciela z powrotem.

Na całym froncie ożywiona działalność oddziałów wywiadowczych i artylerji.

**Front poleski.**

Na odcinku Prypeci zaatakowały oddziały bolszewickie poparte ogniem działowym, nasze linje na wschód od Łachwy. Walki w toku.

Oddziały nasze śmiałym wypadem zajęły wieś Łopuszno. Nieprzyjaciel wycofał się, pozostawiając 20 zabitych.

**Front galicyjsko-wołyński.**

Bez zmiany.

---

## Naczelnik państwa na froncie bolszewickim.

Lida, 5 sierpnia.
(P. A. T.)

Dnia 4 b. m. do głównej kwatery frontu białorusko-litewskiego przybył specjalnym pociągiem najwyższy wódz Piłsudski, w towarzystwie generała Henrysa.

Na dworcu oczekiwali nań jenerał Szeptycki, pułkownik Chulie, szef kwaterm. kapitan Rozwadowski, oficerowie i przedstawiciele władz cywilnych z p. Zdanowiczem na czele. Ludność, zgromadzona na dworcu, witała naczelnika owacyjnie.

Z dworca naczelnik państwa udał się na konferencję do dowódcy frontu gen. Szeptyckiego, potym zaś podejmowany był obiadem w klubie oficerskim.

Po obiedzie wódz naczelny odbył przegląd oddziałów, udających się na plac boju, a wieczorem zaszczycił swą obecnością ścisłe grono najbliższych przyjaciół gen. Szeptyckiego.

Po kolacji naczelnik opuścił główną kwaterę, udając się na objazd 1-ej linji bojowej.

---

## Granice Polski na Wschodzie.

Paryż, 4 sierpnia.
(P.A.T.)

Komunikat sekcji prasowej delegacji polskiej:

Protest sejmu polskiego i interwencja delegacji polskiej uzyskały dość poważny efekt.

Rada najwyższa państw sprzy-

mierzonych zgodziła się na przesunięcie linji demarkacyjnej polsko litewskiej w sposób następujący:

Powiat suwalski wraz z częścią powiatu sejneńskiego zostają po stronie polskiej.

Linja graniczna biegnie na północ od miejscowości Wyżany, Majdan, Pińsk, Szabiaki, Kodyz, które przyznano Polsce.

Natomiast na obszarze dawnej guberaji wileńskiej przesunięto poprzednią linję demarkacyjną przeciętnie o pięć kilometrów ku zachodowi tak, że obecna linja demarkacyjna ma iść równolegle do linji kolejowej od Grodna do Dynaburga przeciętnie o 10 klm. na zachód od tej linji kolejowej, oraz na zachód od miejscowości Przełomki, Przewałka, Przelnie, Troki, Drebuszniki, Sumiliszki, które zostaną po stronie polskiej.

Miejscowości Kopciowo, Druskieniki i Merce znajdują się po stronie litewskiej.

Wobec tego przyznano tymczasowo litwinom części powiatu trockiego, dużo powiatu wileńskiego i tylko drobny skrawek powiatu święcimskiego.

Za pośrednictwem generała Henrysa wydano niemcom rozkaz, aby natychmiast opuścili prowincję suwalską.

## Bolszewicy cofają się...

Moskwa, 2 sierpnia.

Komunikat sztabu bolszewickiej armji donosi o zajęciu przez czerwone wojska miejscowości Gorodek, 10 wiorst na północ od Mińska.

W dalszym ciągu bolszewicy przyznają się do ciężkich porażek, poniesionych w ostatnich czasach.

Pod naciskiem przeciwnika musieli opuścić Proskurow, a na odcinku mohylowskim Jampol i Wapniarske. Równocześnie na wschodzie ustąpili z Połtawy.

Walki w okolicach Karaczskoje trwają dalej 30 wiorst na północny wschód od Czelabińska bój idzie w dalszym ciągu.

Ufa i Orenburg pozostają jeszcze w rękach bolszewickich.

## Przewrót w Rosji.

Berlin, 5 sierpnia.

(Tel. wł. „Iskry".)

Do Sztokholmu nadeszła wiadomość, iż w czasie najbliższym nastąpi pokojowy przewrót w Rosji. Dyktatura moskiewska ma być zmieniona przez rząd, który umożliwi porozumienie się Rosji z całym światem.

Lenin i Trocki nie ustępują dobrowolnie. Ciągłe i wciąż wzrastające na sile strajki kolejarzy, metalowców i robotników przemysłu włókienniczego, a głównie postawa włościan, którzy postanowili nie dawać żywności miastom, a w razie rekwizycji stawiać opór zbrojny, zrobiły swoje.

W rządzie, który ma objąć władzę, znajdą się przedstawiciele wszelkich kierunków socjalistycznych.

## Nowa rewolucja w Niemczech.

Berlin, 5 sierpnia.

(Tel. wł. „Iskry")

Przywódca socjalistów niezależnych, Haase, oświadczył w pewnym zaufanym gronie, iż najpóźniej w listopadzie będzie on prezydentem ministrów w Niemczech.

Spartakowcy i niezal. socjaliści są zdania, że przygotowania do nowej rewolucji będą ukończone za 5—6 tygodni.

## Wejście rumunów do Budapesztu.

Wiedeń, 6 sierpnia.

(Tel. wł. „Iskry".)

Późnym wieczorem nadeszła tu wczoraj wiadomość o wkroczeniu armji rumuńskiej w sile 30 tys. ludzi do Budapesztu o godz. 4 po poł.

Przemarsz rumunów przez miasto do koszar trwał półtorej godziny i odbył się w zupełnym porządku.

Ludność przyjęła ich z godnością.

O godz. 6 wieczorem rumuni obsadzili wszystkie budynki publiczne oraz telegraf.

Spodziewany jest w Budapeszcie przyjazd króla rumuńskiego Ferdynanda.

## Gwałty rumuńskie.

Wiedeń, 6 sierpnia.

(Tel. wł. „Iskry".)

Radio Biura koresp. wied. z Budapesztu.

Korespondenci wielkich dzienników angielskich i francuskich zawiadomili swe redakcje, iż wojska rumuńskie niszczą komunikację telefoniczną, telegraficzną i kolejową, zabrali automobile węgierskie z żywnością, dopuszczają się rabunków, ostrzeliwując domy na przedmieściach Budapesztu.

Sytuacja poważna. Prawdopodobny jest przelew krwi. Należałoby powstrzymać dalsze wkraczanie wojsk rumuńskich.

## Ententa nie jest zadowolona z Węgier.

Wiedeń, 1 sierpnia.

(Tel. wł. „Iskry".)

Jak donosi „N. Wiener Tgblt." pewien członek komisji ententy w Wiedniu oświadczył, że ententa nie może być zadowolona z nowego rządu węgierskiego, gdyż większa część członków tegoż brała udział w rządzie komunistycznym.

Ententa żądać będzie utworzenia gabinetu koalicyjnego.

## Stosunki z Norwegją.

Warszawa, 5 sierpnia.

(P. A. T.)

Ministerjum spraw zagr. dowiaduje się o wyjeździe do Polski delegacji norweskiej, mającej na celu zbadania możliwości nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych między Polską a Norwegją.

## Wydobycie okrętów.

Londyn, 5 sierpnia.

(P. A. T.)

Reuter donosi, iż z 45 okrętów, zatopionych przez niemców, wydobyto dotychczas 49.

## Liczebność armji angielskiej.

Londyn, 5 sierpnia.

(P. A. T.)

Minister wojny oświadczył w izbie, iż liczebność armji angielskiej utrzymaną zostanie na tej stopie, jak przed wojną.



Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska.
Drukarnia „Iskry".